POLSKI
KOMITET OLIMPIJSKI

BIULETYN INFORMACYJNY

PRZYGOTOWANIA OLIMPIJSKIE
i
PRZEGLĄD ZAGRANICZNEJ PRASY SPORTOWEJ

Nr 8/9/56

P O L S K I   K O M I T E T   O L I M P I J S K I

BIULETYN INFORMACYJNY

Nr 8/19 30 czerwca 1956

T r e ś ć

str.

I. PRZEGLĄD ZAGRANICZNEJ PRASY SPORTOWEJ

1. Z działalności i problemów międzynarodowych organizacji sportowych.

Nowe wypowiedzi Brundage w Sztokholmie

"Die Welt" z 19.VI.56

Przewodniczący MKOL A Brundage oświadczył na konferencji prasowej w Sztokholmie, że MKOL podejmie wszelkie kroki w celu uchronienia Igrzysk Olimpijskich od wpływów politycznych i geszefciarzy. Powinniśmy utrzymać Igrzyska w rękach sportowców, mimo, że nie będzie to łatwe, bowiem ruch olimpijski nabiera coraz więcej znaczenia i każdy chciałby z tego wyciągać dla siebie korzyści.

Brundage pochwalił organizację zawodów w Sztokholmie, które zostały przeprowadzone "ze zręcznością, znajomością rzeczy i godnością Szwedów". Przewodniczący MKOL podkreślił, że w przyszłości nie powinien powtórzyć się wypadek, że część Igrzysk Olimpijskich trzeba powierzać innemu państwu. Brundage odrzucił, jako bezpodstawne twierdzenia, jakoby niektóre przeszkody w zawodach jeździeckich w Sztokholmie były okropnością. "Były to przecież zawody olimpijskie i jako takie musiały posiadać odpowiedni stopień trudności", powiedział przewodniczący MKOL, "dobrzy jeźdzcy i dobre konie przezwyciężyli przecież te trudności!"

Brundage zapowiedział, że sesja MKOL w 1957 roku zajmie się specjalnie sprawami amatorstwa. Specjalnie chodzi o to, by zapobiec wykorzystywaniu zwycięstw olimpijskich, jako odskoczni do przejścia na zawodowstwo.

bo 8-56-jp

"Equipe" z 19.VI.56

Po zebraniu Komitetu Wykonawczego MKOL przewodniczący MKOL Brundage złożył kilka oświadczeń. M.in. zapowiedział on, że na przyszłych Igrzyskach Olimpijskich wymagać się będzie prawdo-

podobnie od zawodników podpisania deklaracji, że pozostaną oni amatorami po Igrzyskach. "Jeżeli środek ten okaże się nie skuteczny" powiedział dalej Brundage, /a jest to niewątpliwe - dodaje od siebie "Equipe"/, "to trzeba będzie skreślić z programu olimpijskiego kilka dyscyplin". Aluzja ta odnosi się z pewnością do kolarstwa, piłki nożnej, boksu i hokeja na lodzie.

Brundage oświadczył dalej, że MKOL nie zgodzi się na ograniczenie wieku zawodników, tak jak i wykluczenie z Igrzysk zawodników, którzy raz zdobyli złoty medal. Z drugiej strony Brundage wysunął nowy projekt, by zorganizować kontynentalne eliminacje dla zawodników, którzy zajmują 2 albo 3 miejsce w danym kraju. Byłoby to jednak co najmniej dziwnym rozwiązaniem. Niektóre państwa mogły by bowiem w dogodny dla siebie sposób sklasyfikować swoich kandydatów na Igrzyska.

"Equipe" z 20.VI.56

W trosce o to, by nie być pochłoniętym przez stale rozszerzające się Igrzyska Olimpijskie, MKOL stara się wyszukiwać różne reakcyjne środki, jak ograniczenie liczby zawodników i odmowa włączenia do programu Igrzysk nowych dyscyplin, które zdobywają sobie coraz większą popularność na świecie, jak np. siatkówka.

W tym samym czasie złotousty p.Brundage proklamuje wszem i wobec, że nie powtórzy się już nigdy wyłom w uświęconych przepisach Igrzysk Olimpijskich, by konkurencje jeździeckie przeprowadzano oddzielnie.

A jednak wbrew karcie olimpijskiej, która winna być nieco zretuszowana, by dopasować się do zmienionych czasów, właśnie przez to, że konkurencje jeździeckie przeprowadzono oddzielnie, miały one dużo publiczności i rozgłosu, czego by nie było gdyby odbywały one się łącznie z innymi dyscyplinami.

MKOL zgodził się w swoim czasie na oddzielne przeprowadzanie Igrzysk Zimowych, dokonując tym samym wyłomu w swej zasadzie. W istocie, gdyby chciano zaspokoić pragnienia wielu miast - kandydatów na organizację Igrzysk Olimpijskich-trzeba by rozdzielić je na trzy terminy:

1/ Igrzyska Zimowe - narciarstwo i sporty lodowe.
2/ Igrzyska Wiosenne w kwietniu - sporty zespołowe i dyscypliny, które uprawia się w sali
3/ Igrzyska Letnie - lekkoatletyka, sporty wodne i jeździectwo.

Żałujemy, że nie jesteśmy tej myśli, co czcigodny nestor MKOLu Grek Bolonaki, który zrezygnował z wyjazdu do Sztokholmu, by nie być współwinnym pogwałcenia przepisów karty olimpijskiej!

bo 8-56-jp

Konflikt między MKOL i MF Pływania

"Equipe" z 14.VI.56

Między przewodniczącym MKOL Brundage i przewodniczącym MF Pływania Negri /FINA/ nastąpiła wymiana zdań na temat liczby zgłoszeń do konkurencji pływackich na Igrzyskach Olimpijskich. Brundage uważa, że do stylu klasycznego i motylka można zgłosić łącznie 3 zawodników, przy czym mogą oni startować tylko w jednym albo drugim stylu. Negri natomiast uważa, że każdy z tych trzech zawodników może startować zarówno w stylu klasycznym, jak i motylkowym. Negri twierdzi, że tylko ogólna ilość zawodników jest sprawą, którą reguluje MKOL, a start w poszczególnych konkurencjach należy do kompetencji międzynarodowej federacji.

bo 8-56-jp

Nowy przewodniczący FIFA Arthur Drewry

"Equipe" z 11.VI.56

Nowy przewodniczący FIFA Arthur Drewry ma obecnie 65 lat. Z zawodu jest wyższym urzędnikiem sądu cywilnego w Grimsby.Jest on również kierownikiem tamtejszego klubu piłkarskiego. Od 1940 roku Drewry jest członkiem Rady Angielskiego Związku Piłki Nożnej. W latach 1950 - 1954 był przewodniczącym Komitetu Selekcjonerów /tj. wyznaczających reprezentację narodową/. Od 1946 Drewry sprawował funkcję wiceprzewodniczącego FIFA.

Drewry jest człowiekiem wiecznie uśmiechniętym, jednak stan jego zdrowia jest niepewny, czym tłumaczy się fakt, że nietylko

miał trudności z prowadzeniem obrad ostatniego kongresu, ale nawet trudno mu było śledzić przebieg tych obrad.

bo 8-56-jp

Hrabia Fregeoliere odpowiada

Cytowaliśmy już wyjątki z listu otwartego jaki wystosował do przewodniczącego MF Bobslejowej hrabiego Fregeoliere, przewodniczący Zachodnio - Niemieckiego Związku Bobslejowego Kilian. Podajemy obecnie wyjątki z odpowiedzi przew.Fregeoliera do Kiliana rozesłanej do wszystkich narodowych federacji bobslejowych również w formie listu otwartego.

"Dlaczego chciałby Pan skłonić mnie do dymisji? Myśli Pan, że jesteśmy tak naiwni, by wierzyć w pański dobry gest przekazania funkcji przewodniczącego w ręce naszego wspólnego przyjaciela p.Alberta Meyera, któremu to miejsce bez dyskusji się po mnie należy? Czyż nie chodzi o to, by odebrać mu najpierw tytuł wiceprzewodniczącego, a potym pozbawić go skolei, jako "starego działacza" funkcji przewodniczącego i samemu objąć to stanowisko? W szczególny sposób odwdzięcza się Pan za to, że w 1950 roku ułatwiłem powrót Niemiec do Międzynarodowej Federacji Bobsleja. Czyż nie może Pan znaleźć innych bardziej eleganckich, a przede wszystkim zręczniejszych sposobów zaspokojenia swej ambicji?

Chciałbym jeszcze wspomnieć o artykule "Sport bobslejowy w ślepej uliczce", który ukazał się w Biuletynie Niemieckiej Agencji Prasowej. Artykuł który roi się od kłamstw, podpisany jest przez niejakiego Poldara. Któż to jest? Sądząc z tonu i szczegółów, jakie podaje on o kongresie, na którym za wyjątkiem 3 Szwajcarów nie uczestniczył żaden dziennikarz, musi to być jakiś uczestnik kongresu, który ukrywa się pod pseudonimem albo ktoś kto inspirował artykuł. Sądzę, że Pan, jako zamieszkujący w Niemczech najłatwiej będzie mógł zidentyfikować tego Poldara. Jeżeli chodziło by tu o członka MF Bobslejowej, to znając lojalność sportową, zarówno Pana, jak i wszystkich naszych kolegów, zgodzi się Pan zapewne ze mną, że nie można tolerować w naszej federacji Międzynarodowej, indywiduum, które upadło tak nisko, że fałszuje rzeczywistość i to w formie zarówno tendencyjnej, jak i nierozumnej".

W swoim liście przewodniczący FIBT wspomina również, że Polska która ma już dwa tory a przygotowuje trzeci zgłosiła swoją kandydaturę na organizację mistrzostw świata w roku 1959-

bo 8-56-jp

FRANCJA

Gaston Meyer o Memoriale Kusocińskiego

"Equipe" z 11.VI.56

Specjalny wysłannik "Equipe" Gaston Meyer /redaktor naczelny tego pisma/ donosi z Warszawy:

Przy okazji Memoriału Kusocińskiego, b.mistrza świata na 3.000 m, rozstrzelanego przez Niemców przed 12 laty, stolica Polski ofiarowała lekkiej atletyce swój nowy 100.000 stadion. Oddzielona od miasta przez Wisłę, ta wspaniała budowla przypomina krater wydrążonego wulkanu o zielonym wierzchołku. Radni miasta Paryża nie mogliby wyjść z podziwu, że miasto całkowicie zburzone i odbudowane następnie w 60%, pozwoliło sobie już na luksus na który ciągle jeszcze nie może się zdobyć nietknięty przez wojnę Paryż.

Bieżnia stadionu jest bardzo twarda, urządzenia do innych konkurencji - pierwszorzędnej jakości. Widzialność i akustyka doskonałe. Organizacja za to zapewne ma w sobie dużo dobrej woli, ale grzeszy powolnością. Poprawiła się zresztą w niedzielę, gdy 60.000 widzów z prawdziwie południowo - amerykańskim entuzjazmem dopingowało zawodników do głównego biegu o Nagrodę Memoriału, wygranego przez Węgrów w spbsób nie podlegający dyskusji.

"Equipe" z 12.VI.56

Zawody zorganizowane przez Polską Federację Lekkoatletyki z udziałem 200 zawodników z 16 narodów, to osiągnięcie, którego Francja może tylko zazdrościć. Mimo to, trzeba przyznać, że pozostaliśmy nadal "zgłodniali", ponieważ poziom zawodów był na ogół wysoki, ale brak było z kilkoma wyjątkami nadzwyczajnych wyników. Powodem tego jest z jednej strony termin zbyt jeszcze odległy do Melbourne.

Z drugiej strony szczodre zaproszenia pozwoliły federacjom zagranicznym przysłać tu zawodników, którzy nie koniecznie należą u nich do wielkich asów jakich tylko zwykle wysyła się na meetingi. Tylko więc Węgrzy, Rumuni i Polacy u których zresztą brakował ich as atutowy Sidło... wystawili to, co mają najlepszego.

bo 8-56-jp

Działacze sportowi muszą mieć odpowiednie kwalifikacje

"Equipe" z 14.VI.56

Jeden z najlepszych jeźdców francuskich kapitan Lefrant został wyeliminowany z Igrzysk Olimpijskich w Sztokholmie, ponieważ spóźnił się o 35 minut na start. Czyniąc całkowicie odpowiedzialnym za to Lefranta zapytujemy się także, gdzie byli w tym czasie nasi działacze, którzy w liczbie 7-iu wyjechali do Sztokholmu. Szef delegacji zjawił się na zawodach podobno dopiero w 2 godziny po ich zaczęciu.

Wielokrotnie już pisaliśmy, że sport jest wiernym zwierciadłem tego, co dzieje się w polityce i obyczajach. Incydent ze Sztokholmu pokazuje nam, w jakim stanie anarchii znajduje się nasz kraj.

Trzeba by poruszyć jeszcze raz problem "dobrowolnych" działaczy sportowych, którzy nie potrafią sprostać swoim zadaniom. Lepiej mieć jednego albo kilku dobrze płatnych odpowiedzialnych ludzi, niż te komitety i komisje, których gadanina nie daje często nic pozytywnego.

W Paryżu Francuska Federacja Pływania nie wiedziała, jaki jest ostateczny termin zgłoszenia drużyny piłki wodnej na turniej olimpijski.

Ładne dni możemy jeszcze przeżyć w Melbourne!

bo 8-56-jp

Zmierzch starych gwiazd tenisowych

"Equipe" z 30.V.56

Międzynarodowe mistrzostwa Francji w tenisie zaznaczyły się bez wątpienia początkiem końca całej generacji mistrzów. Za wyjątkiem Remy, żaden z zawodników, którzy przekroczyli 30-kę nie

dostał się do ćwierć finałów. Pokonani zostali Drobny Larsen, Patty i Nielsen. Okazało się, że krańcowym wiekiem dla gracza dużego formatu jest 27 lat - przykład Merlo i Davidson, a szczyt formy osiąga się w wieku lat 20 - przykład Hoad i Cooper.

Wśród czołowych zawodników tego turnieju i trenerów przeprowadzono ciekawą ankietę na temat, jacy z pośród młodych graczy zastąpią w ciągu najbliższych czterech lub pięciu lat starych mistrzów. Wyniki tej ankiety były następujące: Cooper /Australia/ - 12 głosów, Pietrangeli /Włochy/ - 9 głosów, Ayala /Chile/ - 7 głosów, Forbes /Afryka Płd./ - 6 głosów, Schmidt /Szwecja/ Laver i Fraser /Australia/, Darmon /Francja/, i Giamalva /USA/ - po 3 głosy, Gimeno i Santana /Hiszpania/, Brichant /Belgia/, Richardson i Mc Kay /USA/, Knight i Davis /Anglia/, Reyes/Meksyk/ i Mark /Australia/ - po 1 głosie.

Po postępach, jakie ostatnio wykazywały Włochy, wydaje się, że obecnie zarówno Hiszpania, jak i Anglia natrafiły na talenty, które w ciągu najbliższych lat odegrać mogą niemałą rolę w Pucharze Davisa.

"Nie chciałem zamieniać pałaców na podrzędne hoteliki... gdy byłem pokonanym"

"Equipe" z 19.VII.56

W czasie meczu daviscupowego Polski z Austrią mieliśmy możność rozmawiać ze Skoneckim, który przyczynił się do tego, że Polska przeszła do następnej rundy rozgrywek. Nie zapomnimy nigdy 13-letniego blondynka, który rzucił się na szyję ojca po zwycięstwie nad Saiko, decydującym o wygranej z Austrią. To właśnie dla tego synka i żony Skonecki powrócił do kraju.

A oto, co nam Skonecki powiedział - gdy wyjechałem z kraju, byłem jeszcze młody, żądny życia, podróżowania, poznania nowych horyzontów... Dzisiaj, gdy mam już 36 lat poważnie zaspokoiłem swą żądzę przygód. Zwiedziłem wszystkie kraje świata i zakosztowałem luksusu i komfortu, jakie tenis daje tym wszystkim którzy potrafią posługiwać się rakietą z pewnym talentem.

Niczego jednak nie żałuję - to życie fałszywego milionera jest bowiem tylko chwilowe.

Za sleepingiem i pałacami, kryje się ciężka walka tenisisty, zagubionego w swym osamotnieniu, który stale biję się o utrzymanie swej pozycji.

Gdy dojdzie się do finałów, można prowadzić szerokie życie i opływać w kieszonkowe. Niepowodzenie w turnieju prowadzi jednak do bardziej skąpej porcji. W oczekiwaniu na nowe zaproszenie trzeba zamienić pałac na podrzędny hotelik, a obfite dania na kanapki...

Jestem wdzięczny tenisowi za to, że pozwolił mi przejechać cały świat. Ale życie międzynarodowego tenisisty nie jest celem samym w sobie... Zrozumiałem to teraz... gdy osiągnąłem dojrzały wiek...

Myślę, że powierzą mi tu prowadzenie szkoły tenisowej, Nie brak tu uzdolnionej młodzieży, a ja poświęcił bym dla jej rozwoju wszystkie swe siły.

bo 8-56-jp

Dyplomaci - ex-sportowcy

"Equipe" z 31.V.56

Jak się dowiadujemy z głównej kwatery ONZ, wśród wybitnych dyplomatów znaleźć można również byłych znanych sportowców. Większość przedstawicieli poszczególnych państw przy ONZ zajmuje się myśliwstwem i rybołówstwem. Są jednak prawdziwi sportowcy, jak kanadyjski minister Lester Pearson, który był zawodowym koszykarzem, członek delegacji amerykańskiej Mac Dermatt, tenisista, czy sekretarz generalny Hammarkjoeld, który jest narciarzem. Jego dewiza "pozwólmy się ślizgać" przysporzyła mu widocznie sukcesów w dyplomacji.

bo 8-56-jp

S

IRAN

Skandal u ciężarowców Iranu

"Equipe" z 7.VI.56

Na ostatnich mistrzostwach Iranu w podnoszeniu ciężarów zanotowano szereg bardzo dobrych wyników, które jednak zostały uzyskane w sposób niezgodny z przepisami Międz.Federacji Podnoszenia Ciężarów.

Okazało się mianowicie, że dla zachęcenia zawodników do bicia rekordów i lepszego przygotowania się do Igrzysk Olimpijskich Federacja Irańska zezwoliła na przeciąg 6-ciu miesięcy dokonywania 5-ciu prób w zawodach, w miejsce przewidzianych regulaminowo 3 prób. Wykryto również że Rahnavardi, który zajął 3-cie miejsce na mistrzostwach świata, a w mistrzostwach narodowych podniósł o 20 kg więcej, niż na mistrzostwach świata, przekupił poprostu osobę, która zajmowała się obciążaniem sztangi.

bo 8-56-jp

WĘGRY

Piłkarze węgierscy przechodzą ostry kryzys

"Equipe" z 11.VI.56

Na marginesie meczu międzypaństwowego Portugalia - Węgry /2:2/ nasuwa się kilka uwag. Pierwsza z nich to stwierdzenie, że piłkarstwo węgierskie przechodzi widoczny, ostry kryzys. Wydaje się że jest to kryzys zarówno fizyczny, jak i moralny. Wiadomo, że dobrze powodzi się b.piłkarzom węgierskim, którzy grają w klubach zachodnio - europejskich - Uljaki i Kubali. Wpływa to i zakłóca morale graczy węgierskich. Ostatnia zmiana barw klubowych i wyjazd zagranicę Austriaka Ocwirka została również bardzo żywo odczuta przez czołowych zawodników węgierskich. Dlaczego zypytują oni, nie mamy prawa również wyjechać zagranicę, by zarobić tam trochę pieniędzy? /Gabriel Hanot/

bo 8-56-jp

SZWECJA

Szwedzkie rozczarowanie

"Morgon Tidningen" - 27.5.1956.

Gazeta donosi, że polscy kolarze, którzy mieli wziąć udział w trzech szwedzkich wyścigach kolarskich m.in. w Grand Prix w Göteborgu i w zawodach w Boras, nie przyjadą do Szwecji.

... Organizatorzy wyścigu otrzymali w piątek wiadomość od szwedzkiej Komisji dla Spraw Cudzoziemców, że kolarze otrzymali zezwolenie na 14-dniowy pobyt w Szwecji, jednocześnie jednak nadeszła depesza z Polski, że nie dostali oni pozwolenia na wyjazd. Po zbadaniu sprawy w odpowiednich instancjach okazało się, że nikt nie ubiegał się o zezwolenie na wyjazd. Nieco później organizatorzy zawiadomieni zostali telefonicznie przez poselstwo polskie w Sztokholmie, że Polacy nie wezmą udziału w imprezach. Jako powód podano, że Polakom nie odpowiadają terminy i dystanse, mimo że były one znane już wtedy. kiedy Ray Gauffin /który nawiązywał w tej sprawie kontakty w czasie Wyścigu Pokoju/ - był w Polsce. "Wielka szkoda, że Polacy nie startują, skoro tyle poświęcono czasu i pieniędzy na pertraktacje w tej sprawie - mówi Kalle Nygren, przew.Okr.Zw.Kol. w Göteborgu, który dodaje, że organizatorzy pozostają nadal w kontakcie z poselstwem polskim. Dziennik stwierdza, że jest coś "rosyjskiego" w sposobie załatwiania tej sprawy przez Polaków.

bo 8-56 Ła.

Dep.redakcji - wyjazd ekipy kolarskiej do Szwecji odwołano w związku ze zmianą warunków uczestnictwa. Organizatorzy zaproponowali najpierw pokrycie wszystkich kosztów podróży i utrzymania w Szwecji, a przed samą imprezą ograniczyli się w niejasny sposób tylko do pokrycia kosztów pobytu w Szwecji.

Północ przystępuje do ofensywy w prawie Squaw Valley.

Dagens Nyheter - 28.5.1956

Delegaci związków narciarskich Danii, Finlandii, Norwegii i Szwecji uchwalili na XIX - tym nordyckim kongresie narciarskim w Sztokholmie... wysłać do FIS nast.rezolucję w sprawie olimpijskich zawodów narciarskich w Squaw Valley w 1960 roku.

"XIX -ty nordycki kongres narciarski 1956 wzywa prezydium FIS do jak najszybszego podjęcia odpowiedniej kontroli planowanej organizacji technicznej olimpijskich zawodów narciarskich w Squaw Valley w 1960 r.

Wymagana jest absolutna pewność, że czysto sportowe warunki zawodów będą zadowalające dla biegaczy narciarskich i że przez to zapewniony zostanie wśród nich dobry duch sportowy.

Z powołaniem się na wypowiedzi komitetu FIS dla spraw biegów długodystansowych na kongresie FIS w Montreux w 1955 r, kongres nordycki stwierdza z naciskiem, że z punktu widzenia lekarskiego, a przez to także i sportowego, niedopuszczalne jest urządzanie zawodęw wytrzymałościowych na takich wysokościach jak w Squaw Valley.

Oddźwięk rezolucji krajów północnych na kontynencie europejskim

Ny Dag - 1.6.1956

Apel nordyckich związków narciarskich, żeby FIS gruntownie skontrolowała urządzenia techniczne olimpijskich zawodów narciarskich w Squaw Valley w 1960 r. wzbudził duży oddźwięk w międzynarodowych kołach narciarskich. Przyklasnął mu już sekretarz Austrackiego Kom.Olip., Edgar Fried,a oczekuje się że i wiele innych państw opowie się za żądanami Północy.

Fritz Erb z szwajcarskiego Komitetu Olimp. oświadczył, że Szwajcarzy nie będą protestować, przyznał jednak że stanowisko Skandynawów jest słuszne. Erb oblicza, że Skandynawowie będą potrzebować co najmniej dwa tygodnie na przezwyciężenie tych trudności związanych z aklimatyzacją na wysokości ponad 2.000 m.

... Austriak Fried utrzymuje z całą stanowczością, że zarówno ISU jak i FIS zamierzają protestować przeciw złym przygotowaniom technicznym... "Nie zawsze wystarczy pokazać worek pieniędzy, tam gdzie chodzi o zimowe igrzyska olimpijskie. Trzeba móc także zagwarantować, że zawody odbędą się w sprzyjających warunkach." mówi Fried.-..

bo 8-/56 Ła.

"Państwowi amatorzy polskim wynalazkiem?"

Idrottsbladet - 27.4.1956

W serii artykułów pod zbiorowym tytułem "Jak sport został skażony" pisze w Idrottsbladet Sven Lindhagen m.in. :

... z końcem lat 1920-tych zaczęła się pojawiać całkiem nowa forma zawodowstwa, profesjonalizm państwowy. Przeciw ukrytym

zawodowcom, którzy brali zbyt wielkie wynagrodzenia, można było występować, jeśli się mało na to dowody... lecz na zawodowców państwowych nie było żadnej rady. Pracowali oni poza zasięgiem instancji sportowych... Pierwszym takim "wypadkiem" był, o ile pamiętam, Polak Janusz Kusociński. Mówiono, że ten mocno zbudowany długodystansowiec cierpi na reumatyzm. Aby go ratować dla sportu wyczynowego wysłano go na koszt państwa do Europy Południowej i Afryki "na leczenie" jak to się nazywało. Możliwe, że Kusociński rzeczywiście miał reumatyzm. W każdym razie miesiącami siedział na koszt państwa w krajach o gorącym klimacie, gdzie trenował. Wrócił też w fantastycznej formie, pobił parę rekordów światowych i wygrał bieg na 10000 m na Olimpiadzie w Los Angeles.

Niemal w tym samym czasie pojawił się także inny tajemniczy utrzymywany przez państwo sportowiec. Był to niejaki Petkiewicz, b.Łotysz który został Polakiem. Przebywał on przez jakiś czas w Szwecji, wykazując bardzo dobre zadatki na średnich dystansach. Dość szybko jednak znikł z horyzontu...

bo 8-/56 Ła.

WŁOCHY

ORGANIZACJA IX WYŚCIGU WARSZAWA-BERLIN-PRAGA

"La Gazzetta dello Sport" z 23 maja 1956 r.

W organizacji Wyścigu widzi włoski dziennikarz P.Ratti przyswojone zasady i systemy stosowane przez organizatorów reprezentacyjnych wyścigów etapowych we Francji i Włoszech. Środki materialne postawione do dyspozycji przez zainteresowane rządy zapewniają szeroką wszechstronność i reprezentatywność, jakie mogą wykazać organizatorzy imprezy.

Niektóre odcinki Wyścigu należy szczególnie wyróżnić jak np. wzorowy porządek na starcie i finiszu, wzdłuż całej trasy, na lotnych finiszach i punktach żywnościowych. Oprócz zasługi władz porządkowych podkreślić należy przede wszystkim zdyscyplinowanie tłumów publiczności, które mimo olbrzymiego entuzjazmu sto-

sowały się zawsze do właściwych przepisów. Oklaskiwano serdecznie każdego kolarza niezależnie od jego barw narodowych, a nikt nie próbował jednocześnie działać wbrew przepisom regulaminowym. Na punkty, gdzie wyznaczone były lotne finisze lub zaopatrzenie żywnościowe kolarzy - wybierano właściwe miejsca zezwalające na swobodne rozlokowanie się wozów prasowych i technicznych, a ponadto organizowano sprawny serwis informacyjny podając natychmiast nazwiska pierwszych 3-ech zawodników.

Interesującą nowością dla dziennikarza włoskiego byli młodzi opiekunowie kolarzy znajdujący się na każdym etapie. Kolarze wszystkich krajów wysoko oceniali pożyteczną pomoc swoich opiekunów.

Kierownictwo techniczne każdej ekipy dysponowało specjalnym wozem z miejscem na transport sprzętu. Jedyną wadą tych wozów była ich mała szybkość, co utrudniało niekiedy poruszanie się na trasie i możność swobodnego kierowania jazdą członków danej ekipy.

Co się tyczy regulaminu, to dwa punkty winny być zmodyfikowane, a mianowicie: zmiana koła w wypadku przebicia gumy oraz wprowadzenie czasu maksymalnego.

W pierwszym wypadku chodzi o sprawę, która znalazła już swoje rozwiązanie na wszystkich podobnych imprezach sportowych, gdzie dopuszcza się zmianę koła między konkurentami lub też za pośrednictwem wozu technicznego. Wprowadzenie maksymalnego czasu wydaje się konieczne zarówno ze względu na powagę imprezy jak też sprawność organizacyjną, podczas gdy obecnie wielogodzinne oczekiwanie na outsiderów nie pozwala na sprawne i szybkie sporządzanie klasyfikacji sportowej kolarzy po każdym etapie.

Dalszy problem to dopuszczenie do Wyścigu kolarzy niezależnych w sposób oficjalny, a nie traktowanie tej sprawy jako wyjątkowej tak jak to miało miejsce w b.r. odnośnie kolarzy holenderskich oraz kolarza austriackiego Schneidera. Takie postawienie sprawy na przyszłość zrównoważy siły uczestników Wyścigu tym bardziej, że wielu kolarzy państw socjalistycznych zaliczyć należy do kategorii równorzędnej z niezależnymi.

Za ciemną stronę Wyścigu uważa się sprawę sędziowania i chronometrażu. Kierownictwo sportowe Wyścigu powierzono częstokroć jednostkom niekompetentnym w rezultacie czego wynikały poważne opóźnienia w ustalaniu klasyfikacji etapowych i ogólnych, co niezwykle utrudniało pracę dziennikarzy, tym bardziej, że szybkość połączeń telefonicznych daleka była od tej doskonałości jaka właściwa jest imprezie kolarskiej "Dookoła Włoch".

Głównym brakiem spowodowanym przez niekompetentne sędziowanie było blokowanie przejazdu wozom technicznym i prasowym w kolumnie Wyścigu - poprzez niepotrzebne nadużywanie czerwonej chorągiewki. Zdaniem dziennikarza włoskiego zamykanie przejazdu winno następować w wypadkach tylko wyjątkowych, gdy wymaga tego bezpieczeństwo zawodników, w żadnym zaś razie gdy między grupami kolarzy istnieje już odpowiednia odległość.

Problem ten można w przyszłości rozwiązać poprzez powołanie najbardziej doświadczonych jednostek, zdolnych w każdej chwili ocenić sytuację na trasie przy uwzględnieniu bezpieczeństwa kolarzy oraz zadań i obowiązków ekip prasowych i technicznych.

Reasumując wydaje się, że organizatorzy posiadają możliwości, aby imprezę doprowadzić niemal do doskonałości o ile w pierwszym rzędzie usunie się pewne braki wynikające z niedostatecznego opanowania technicznego zagadnień organizacyjnych Wyścigu.

bo - 06 - sm

JAK WŁOSI OCENIAJA SWÓJ PIERWSZY OFICJALNY UDZIAŁ W
W IX WYŚCIGU POKOJU.

"la Gazzetta dello Sport" z 24 maja 1956 r.

Na wstępie podkreśla się, że wątpliwość co do celowości udziału reprezentacji włoskiej winna zniknąć raz na zawsze biorąc pod uwagę aktualne znaczenie światowe imprezy. Ekipę jednakże przygotowano niezbyt starannie szczególnie pod względem zaopatrzenia w sprzęt, który pozostawiał dużo do życzenia. Na przyszłość należy wykazać w przygotowaniach ekipy niemniejszą staranność niż to ma miejsce w odniesieniu do przygotowań na wyścig "Tour de France" do olimpiady lub mistrzostw świata.

Kolarze włoscy stanęli do walki bez niezbędnego doświadczenia aby stawić czoła przeciwnikom znacznie silniejszym niż sądzono w przeddzień rozpoczęcia imprezy. Pominąwszy kompromitujący etap Wrocław - Görlitz zespół włoski, jako całość, wypadł znakomicie a poszczególni kolarze należeli do grona zawodników wzbudzających największe zainteresiwanie i podziw szerokiej publiczności i tylko długa seria nieszczęśliwych wypadków pozbawiła ich, prawdopodobnie, końcowego zwycięstwa, a z pewnością - większej liczby zwycięstw etapowych.

Referendum zorganizowane w Pradze wśród stu dziennikarzy z całego świata obecnych na Wyścigu uznało Aurelio Cestari za najlepszego kolarza imprezy, a Dino Bruni znalazł się również w czołowej grupie mimo, że przejechał zaledwie kilka etapów. Kolarze włoscy popełniali oczywiście również błędy, ale popełnili ich stosunkowo niewiele, a do najpoważniejszych zalicza się wynik etapu Wrocław - Görlitz, gdzie m.in. Cestari będąc leaderem Wyścigu stracił nie tylko żółtą koszulkę, ale ponad 13 minut w stosunku do tych kolarzy, którzy w Pradze znaleźli się na pierwszych pozycjach.

Mimo tego Cestari, który po wycofaniu Bruni, był kolarzem No 1 drużyny włoskiej, może się poszczycić później wynikami godnymi podziwu. Stan jego kolana, który od Görlitz coraz bardziej się pogarszał mógłby mu pozwolić z pewnością na skuteczną obronę zdobytej pozycji ale w żadnym razie na akcję atakującą. Mimo tego Cestari zdobył się na najwyższy wysiłek będąc najbardziej aktywnym kolarzem Wyścigu i bronił dzielnie opinii kolarzy włoskich, o których wyższości tyle mówiono.

W ten sposób Cestari kurowany nieprzerwanie przez dr.Lincei, który stale przed startem wstrzykiwał pacjentowi novokainę dla uśmierzenia bólu w opuchniętym kolanie - zdobył się na szczególny wysiłek w trudnych etapach górskich począwszy od Karl Marx-Stadt i poprzez etapy Karlovy Vary, Tabor i Brno był prawdziwym bohaterem Wyścigu. Od ostatecznych sukcesów etapowych dzieliły go często centymetry, których zabrakło na skutek nieszczęśliwych wypadków w najbardziej decydujących momentach walki.

Jeszcze większy pech prześladował również pozostałych kolarzy włoskich poczynając od Bruni, zwycięzcy 2 etapów poprzez Romagnoli, najlepszego po Cestari, Guglielmoni, który musiał zrezygnować z walki na skutek kontuzji, do Semprini i Furloni.

Ogólnie stwierdzić należy, że na wyniku ekipy włoskiej zaciążył zarówno brak doświadczenia, jak też prześladujący kolarzy pech. Ekipa włoska jednakże, mimo poniesionej porażki walczyła z honorem i należy jej się za to najwyższe uznanie.

bo 8-56-sm

Z ZAGADNIEŃ SĘDZIOWANIA SPOTKAŃ PIŁKARSKICH

/"La Gazzetta dello Sport" z 18-IV-56 r.

Zastosowana ostatnio między Austrią a Włochami wymiana sędziów ligowych spotkań piłkarskich wywołała szeroki oddźwięk we włoskim świecie sportowym. Głosy krytyczne komentują to posunięcie jako deprecjację własnych arbitrów lub też zwracają uwagę na możliwość powstania niepotrzebnej obcej odrębności we włoskim stylu prowadzenia spotkań piłkarskich.

Zdaniem jednak vice-przewodniczącego Włoskiego Zrzeszenia Arbitrów /A.I.A./ p.Carlo Brighenti zarzuty są nieprzekonywujące, gdyż nie można mówić o jakiejś absolutnej jednolitości w orzeczeniach sędziowskich ze względu na elementy subiektywne, które nie sprzyjają temu.

Włoskie Zrzeszenie Arbitrów posiada 65 członków i prowadzi ok.30 spotkań piłkarskich tygodniowo. Przy wyborze sędziowego Narodowa Komisja Sędziowska /C.A.N./ bierze pod uwagę takie elementy, jak miejsce zamieszkania, charakterystykę dotychczasowej działalności oraz uwagi klubów zainteresowanych. W tych warunkach istnieją nieraz trudności zadowolenia stron w wyborze arbitra i korzystanie z usług arbitrów zagranicznych na warunkach wzajemności, rozwiązuje delikatne nieraz sytuacje. Ponadto wymiana tego rodzaju daje możność kształcenia się młodym kadrom arbitrów piłkarskich.

bo 8-56-sm

SPRAWA REFORMY PIŁKARSTWA WŁOSKIEGO

"La Gazzetta dello Sport" Mediolan z 19-IV-1956 r.

Rada Narodowa Włoskiej Ligi Piłkarskiej /C.N.L.I.C/ uchwaliła tekst znowelizowanych przepisów dla Włoskiej Federacji Gier Piłkarskich /F.I.G.C./. Niektóre punkty, jak np. sprawa rozgrywek piłkarskich wśród klubów niezależnych /tzw.nieprofesjonistów/ oraz dolny limit wieku dla piłkarzy zawodowych - będą ponownie omawiane i ostatecznie zdecydowane na posiedzeniu Rady w I-ej połowie czerwa br. ze względu na rozbieżność zdań.

Przepisy obejmują całokształt spraw organizacyjnych piłkarstwa, a więc zagadnienia: kategorie piłkarzy i limity wieku, zasady zmiany kategorii, utworzenie centralnej komisji dla rozwoju i kontroli piłkarstwa amatorskiego, licencje piłkarskie i inne.

bo 8-56-sm

MOTOSCOOTER'Y W PRZEMYŚLE I SPORCIE WŁOSKIM

"La Gazzetta dello Sport" Mediolan z 30-IV-56 r.

Oprócz bardziej znanych u nas włoskich motoscooter'ów marki "Lambretta" przemysł włoski, jak wiadomo, produkuje też inny typ scooterów marki "Vespa". Te ostatnie są produktem pionierskim w tej dziedzinie, produkcja ich bowiem została rozpoczęta przez f-mę Piaggio w Pontedera już w 1946 r.

Ostatnio zakłady Piaggio obchodziły uroczystość z okazji wyprodukowania milionowego motoscooter'a.

Przy okazji warto wspomnieć, że dla rozpowszechnienia i reklamy marki "Vespa" zostały zorganizowane, z inicjatywy producenta, kluby sportowo-krajoznawcze grupujące "vespistów". Kluby takie istnieją w ośrodkach miejskich, a poprzez organizacje regionalne łączą się w centralne organizacje krajowe. Większość państw europejskich, a nawet niektóre pozaeuropejskie, posiadają swoje kluby "Vespistów". Najbardziej popularnymi imprezami urządzanymi przez kluby są raidy krajowe i międzynarodowe.

Motoscooter'y włoskie są importowane nie tylko przez wiele krajów europejskich, ale docierają nawet do Hong-Kongu i U.S.A. Ponadto w wielu krajach zbudowano fabryki produkujące motoscooter'y na licencjach włoskich /np.we Francji, Hiszpanii, N.R.F. Anglii, Belgii itd./.

bo 8-56-sm

OSTATNI WYŚCIG "TYSIĄC MIL"-LE MANS WŁOSKIEGO AUTOMOBILIZMU

"La Gazzetta dello Sport" z 8-V-56 r.

Członek parlamentu, poseł Sponziello złożył interpelację domagającą się wyjaśnień odnośnie krążących pogłosek jakoby władze włoskie zamierzały wydać zakaz urządzania tradycyjnych wyścigów automobilowych znanych pod nazwą - "tysiąc mil" /mille miglia" - "M.M."/.

Powodem takiej decyzji władz miały być przede wszystkim wypadki, które spowodowały w ciągu kilku dni śmierć 6 osób Pos. Sponziello jest za utrzymaniem wyścigu ze względu na interesy gospodarcze Włoch i apelował do władz o zastosowanie środków mających znacznie ograniczyć możliwość śmiertelnych wypadków.

Stanowisko pos. Sponziello popiera coprawda włoski świat sportowy niemniej opinia publiczna jest na ogół podzielona na 2 obozy, gdyż wymowa ostatnich wypadków jest dość sugestywna. Zwolennicy kontynuowania wyścigu bagatelizują wypadki twierdząc, że gdyby pisma codzienne podawały raz na tydzień spisy wypadków automobilowych to pradwopodobnie nie miałyby miejsca na żadne inne wiadomości.

Automobilizm zawsze był i jest związany z wypadkami, gdyż lepszy stan dróg i system organizacyjny szły w parze z udoskonaleniem technicznym pojazdów, tzn. możliwością osiągania coraz większej szybkości, co samo przez się stwarza już obiektywne niebezpieczeństwa. Mimo tego jednak nikt nie odważyłby się zakazać używania pojazdów samochodowych tak samo, jak nikomu by na myśl nie przyszło zlikwidować gaz czy elektryczność ze względu na związane z tym wypadki.

Podobno po znanych incydentach w Le Mans rząd francuski nie zakazał organizowania wyścigów automobilowych, lecz poprzez specjalną komisję międzyresortową badano możliwość takiego zdyscyplinowania i kontroli imprezy aby ograniczyć do minimum możliwość wypadków. W tym samym kierunku należałoby działać i we Włoszech przeciwstawiając się również kompromisowym wnioskom, które proponują rozgrywanie wyścigów na torach zamkniętych.

bo, 8-56-sm

3. Przygotowania do Igrzysk Olimpijskich

Duża ekipa Nowej Zelandii

"Equipe" z 5.VI.56

Przewodniczący Komitetu Olimpijskiego Nowej Zelandii Woods oświadczył, że ekipa Nowej Zelandii liczyć będzie około 125 zawodników. Jest to pięć i pół raza więcej, niż na poprzednich Igrzyskach Olimpijskich.

bo 8-56-jp

Brazylia wycofała się z olimpijskiego turnieju piłkarskiego

"Equipe" z 31.V.56

W porozumieniu z Brazylijskim Komitetem Olimpijskim. Brazylijska Federacja Piłki Nożnej postanowiła wycofać swoją ekipę piłkarską z turnieju olimpijskiego. Federacja Brazylijska uważa, że jej reprezentacja amatorska byłaby zbyt słaba, by nawiązać równą walkę z takimi zespołami, jak Węgier, CSR lub ZSRR.

bo 8-56-jp

Jugosławia wysyła 45 zawodników

"Equipe" z 21.V.56

Na olimpiadę do Melbourne Jugosławia wysyła razem 45 zawodników - 18 piłkarzy, 5 wioślarzy, 10 lekkoatletów. Pozostali zawodnicy będą reprezentować pływanie, zapasy i strzelectwo. Ostateczny skład ustalony zostanie we wrześniu.

bo 8-56-jp

Dekoracja miasta Melbourne

Zespół wybitnych specjalistów opracował schemat dekoracji miasta Melbourne na czas Igrzysk Olimpijskich.

Postanowiono,że dekoracja obejmie wyłącznie koloryt i symbolikę olimpijską. I tak, kolory: czarny, niebieski, zielony, żółty i czerwony widoczne będą nie tylko w dzień, lecz dzięki ruchomym urządzeniom, widoczne będą także w nocy.

Nad skrzyżowaniem bardzo ruchliwych ulic Swanston i Flinders zawiśnie srebrzysta 18 metrowa pochodnia, ważąca około 1.000 kg. W nocy sprawiać ona będzie wrażenie płonącej pochodni unoszącej się nad miastem.

W trzech miejscach ponad ulicą Swanston olbrzymie krążące koła szybować będą ponad ulicą, rzucając jednocześnie snopy promieni słonecznych w dzień, a światła sztucznego nocą.

Upiększone zostaną również wszystkie główne arteria wiodące do stolicy igrzysk. I tak np. od strony północy miasta na placu stanowiącym główny ośrodek życia handlowego miasta, ustawiony będzie około 100 metrów wysoki, pięknie ozdobiony stalowy pylon. Umieszczone na nim kule, symbolizować będą "kółka olimpijskie", a ponadto zawisną na nim sztandary ponad 70 państw uczestniczących w imprezie. Na skrzyżowaniu ulic Flinders, Spring i Wellington ustawiona będzie symboliczna "brama maratońska", a duża ilość 12 metrowych pylonów bogato dekorowanych barwami olimpijskimi i sztandarami uczestników igrzysk upiększy ten niezwykle ruchliwy ośrodek centrum Melbourne.

Cokie Gastolaars gościem mieszkańców Melbourne

Imigranci holenderscy, żyjący w Melbourne zamierzają pokryć koszt przyjazdu do Australii 18 letniej pływaczki holenderskiej Cokie Gastelaars, rekordzistki świata w pływaniu kobiet na 100 m. Panna Gastelaars zdobyła rekord świata niedawno, wygrywając tę konkurencję w czasie 64,2 sek, a więc o jedną piątą sekundy szybciej od dotychczasowej rekordzistki świata, którą była Australijka Dawn Fraser. Organizacja holenderska, gromadząca fundusz na sprowadzenie p.Gastelaars oświadczyła, że będzie ona jej gościem przez okres pobytu reprezentacji Holandii w Australii.

W składzie Holandii znajdzie się 10 innych młodych pływaczek i oczekuje się, że będą one groźnymi przeciwniczkami dla gwiazd australijskich jak: Dawn Fraser, Faith Leech oraz Lorraine Crapp

Dzieci zamorskie gośćmi dzieci australijskich

Igrzyska Olimpijskie dały dzieciom szkolnym asumpt do zaproszenia dzieci z innych szkół do zwiedzenia Australii, a ściślej Melbourne. Pięćdziesięciu uczniów szkoły Tuckera z przedmieścia Moorabbin pragnie gościć u siebie dzieci zamorskie na czas igrzysk. Uczniowie szkoły państwowej w Elwood zaprosiło dwadzieścia dziewcząt i chłopców z szkół w Tasmanii /wyspa, położona na południe od Australii/. Oczekuje się, że dzieci innych szkół podejmą powyższą inicjatywę i gościć będą u siebie młodzież wielu innych krajów.

Studenci z Moorabbin zwrócili się listownie do wszystkich akredytowanych w Australii konsulów z prośbą o pośredniczenie w doręczeniu takich samych zaproszeń. Większość konsulów dziękując za otrzymane propozycje zapowiedziała przyjazd młodzieży z wielu krajów zamorskich.

Szczególnie duże zainteresowanie wywołały igrzyska olimpijskie wśród młodzieży szkoły państwowej w Elwood. Głównym propagatorem tej akcji jest wykładowca Winsome Cripps - znany sprinter, wchodzący w skład australijskiej ekipy olimpijskiej.

Młodzież szkolna jest też największym odbiorcą na bilety wstępu na igrzyska. Centralne biuro sprzedaży w Melbourne sprzedało ostatnio 60.000 kart wstępu dla studentów i młodzieży. Szczególnie duże zakupy biletów poczyniono na dzień 28 listopada, na finał biegu na 5.000 m.

Kwatery olimpijskie

Obywatelski Komitet Olimpijski skupiający w swych rękach przydział kwater dla gości olimpijskich postanowił ostatnio wstrzymać czasowo przydział kwater wobec sytuacji, która wywołała duże zaniepokojenie. Okazało się, że na sprzedanych już

33.000 biletów dla zamorskich gości tylko 4.500 z nich zgłosiło zapotrzebowanie na kwatery. Przyjmując, że część z nich w czasie pobytu skorzysta z gościnności swoich przyjaciół wzgl. zabezpieczyła sobie ona już locum w hotelach - to większość z nich prawdopodobnie odkłada sprawę zakwaterowania na ostatnią chwilę. Odpowiedzialne za ten odcinek oficjalne czynniki miejskie dysponujące w chwili obecnej jeszcze 10.000 wolnych łóżek obawiają się, iż nie będą mogły już uwzględnić tych zgłoszeń, które napłyną w ostatnich dniach przed rozpoczęciem igrzysk.

MELBOURNE I IGRZYSKA OLIMPIJSKIE WIDZIANE OKIEM DELEGACJI RUMUŃSKIEJ

Zadanie zebrania wszystkich danych potrzebnych dla przygotowania przelotów i udziału ekipy rumuńskiej w XVI. Igrzyskach Olimpijskich w Australii skłoniła Rumuński Komitet Olimpijski do wysłania specjalnej delegacji złożonej z pp. Samuel Barani i dr.Trajan Dumitrescu do Melbourne w miesiącu styczniu br. Delegaci po powrocie do Bukaresztu w specjalnym sprawozdaniu potwierdzają spostrzeżenia delegacji węgierskiej, ogłoszone w poprzednim numerze biuletynu. Z obszerniej zrelacjonowanej drogi przelotów dokonanych na liniach amerykańskich i australijskich wynika, że fotele w 4-motorowych samolotach są rozkładane, tworząc w ten sposób wygodne łóżko. Pasażerowie otrzymują w czasie podróży wełniane pledy i poduszki. Jednakże sen w podróży jest często przerywany przez obsługę samolotu, która proponuje jedzenie i napoje, a także przez konieczność wypełnienia ankiet, potrzebnych przy formalnościach celnych podczas każdego lądowania. Chociaż jedzenie, które otrzymuje się w samolocie i w przerwach w podróży jest urozmaicone i podobne jest do naszego uważamy, że dla naszych zawodników jest niedostateczne. Jedzenie otrzymuje się w samolocie lub podczas przerw w podróży.
Z tego wynika, że sprawa jedzenia podczas podróży może być zorganizowana na w zadawalający sposób po porozumieniu się z liniami lotniczymi. Zaopatrzenie się w słodycze, biszkopty, ciastka, keksy, owoce i ser celem uzupełnienia wyżywienia w drodze jest bardzo wskazane.

W czasie lotu nie odczuwa się w samolocie upału, gdyż posiada on specjalną wentylację. Upał daje się szczególnie we znaki po wylądowaniu na lotnisku, gdy trzeba opuścić samolot, jak to ma miejsce na przykład w Kalkucie, Djakarcie i Darwinie.

Najdłuższa przerwa w podróży jest w Singapurze. Trwa ona około 10 godzin. Zawodników przewiezie się do miasta autobusami do hotelu Rafle lub Ocean Parck. 4 - 5 km od lotnika. Mieszkając w hotelu Ocean Parck, który znajduje się nad brzegiem Oceanu można przeprowadzić lekki trening na trawiastych boiskach golfowych i krokietowych, na kortach tenisowych lub w sali fizykoterapii, a także na basenie pływackim, znajdującym się w pobliżu. Pokoje w hotelu są wygodne, o odpowiedniej temperaturze. Posiadają 2-3 łóżka oraz łazienkę. Urządzone są komfortowo. Klimat w listopadzie jest taki sam jak w styczniu. Jest on sprzyjający dla Europejczyków. Uważamy, że zatrzymanie się jest konieczne /8 - 9 godzin spokojnego snu, lekki ruch i masaż/. Wszystkie szczegóły związane z zatrzymaniem się w Singapurze można zawczasu uzgodnić z towarzystwem lotniczym przy sporządzaniu umowy o przewozie.

Po przybyciu na lotnisko Essendon w Melbourne, zawodnicy muszą przejść przegląd celny i lekarski /muszą przedstawić zaświadczenia o szczepieniach ochronnych/. Są to formalności dość skomplikowane. Po załatwieniu formalności zostaną odwiezieni autobusami do wioski olimpijskiej. Trasa autobusu przebiega przez północną część miasta Melbourne i po przez jego przedmieścia. Nie biegnie faktycznie po przez samo miasto. Czas jazdy trwa 20-25 minut. Wioślarze zostaną skierowani wprost do Ballaratu.

Przy wjeździe do Australii wystarczy mieć olimpijski dowód tożsamości. Jednakże dla przejazdu przez inne kraje konieczny jest normalny paszport.z wizami poszczególnych krajów /nawet krajów, przez które tranzyt odbywa się zaledwie kilka godzin/.

Duży nacisk organizatorzy igrzysk kładą na właściwość zakwaterowania.

We wsi olimpijskiej mogą mieszkać tylko członkowie drużyn i ich kierownistwo, którzy podlegają olimpijskiemu regulaminowi.

Członkowie Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego będą mieszkać w hotelach, w centrum miasta Melbourne. Mieszkania zostały zarezerwowane. Będą oni mieli do swej dyspozycji samochody które zapewnia im Komitet Organizacyjny. Ulokowania zawodników w pokojach dokonuje kierownik delegacji po przyjęciu pomieszczeń. Drużyny otrzymają pokój z telefonem, radioodbiornikiem, Pokój ten będzie służyć także jako sekretariat i biblioteka.

Kierownicy, trenerzy lub inne osoby nie wchodzące w skład zapowiedziany przez uczestniczący kraj, a którzy przyjechali jednak wraz z delegacją, będą ulokowane przez Komitet Obywatelski przy Komitecie Organizacyjnym.

Wioślarze, którzy będą mieszkać podczas zawodów we wsi olimpijskiej w mieście Ballarat /130 km od Melbourne/ będą mieli zarezerwowane miejsca w głównej wiosce olimpijskiej w Heidelbergu, dokąd oni przyjadą po zakończeniu zawodów wioślarskich. W czasie ich nieobecności pokoje mogą być wykorzystane dla potrzeb delegacji wedle uznania kierownictwa delegacji. W każdym pokoju będzie mieszkać po dwie osoby.

Olimpijska wioska otwarta będzie dla uczestników od 20 października 1956 roku. Delegacje sportowe powinny zawiadomić o swoim przyjeździe nie później niż do 15 października br. podać liczbę zawodników i kierowników, wchodzących w skład delegacji a także ilość pozostałych osób, które przyjeżdzają razem z delegacją sportową.

Bioklimatyczne warunki w okresie Igrzysk Olimpijskich

Australia położona jest między 100 a 44 stopniem szerokości południowej i między 113 a 154 stopniem długości wschodniej. Około 40 proc. północnego terytorium Australii znajduje się w strefie tropikalnej, a 60 proc. w strefie umiarkowanej o klimacie śródziemnomorskim /tu leży miasto Melbourne/. Dzięki wysokim łańcuchom górskim położonym w południowo-wschodniej części /wśród których szczyt Kościuszki osiąga 2.600 m/, a także dzięki górom położonym na północy, część terytorium, na którym znajdują się miasta Sydney i Melbourne, jest chroniona przed gorącymi prądami powietrznymi, które idą znad równika i znad pustyni położonej w centralnej części Australii.

Prócz tego wiatry, wiejące często od strony oceanu, z południa, ochładzają powietrze i terytorium, które cierpiałoby dzięki gorącym prądom z północy. Dzięki częstym zderzeniom między prądami gorącymi z północy i chłodnymi wiatrami z południa, klimat w Melbourne jest bardzo zmienny. Na przykład, zdarza się, że w tym samym dniu temperatura spada o 10 a nawet 11 stopni w okresie, gdy będą odbywać się Igrzyska, lub podniesie się w ciągu 1-2 dni do 30-35 stopni. Biorąc pod uwagę ostre zmiany temperatury, radżimy, aby nasi zawodnicy mieli ze sobą ciepłe ubranie a także nieprzemakalne płaszcze.

Pory roku są następujące: wiosna - wrzásień-listopad = lato -grudzień-luty = jesień - marzec-maj - zima czerwiec - sierpień. Klimat dla zawodników europejskich odpowiedni w listopadzie i grudniu. W tym okresie w szczególności w Melbourne nasi zawodnicy lekko zniosą tamtejsze warunki klimatyczne. Klimat Melbourne przypomina klimat pasa śródziemnomorskiego Europy lub początku lata w Paryżu. Klimat w tym okresie przypomina miesiąc czerwiec na półkuli północnej. Po dniu ciepłym może nastąpić w tym okresie dzień chłodny. Zależy to od kierunków wiatrów, które nawiasem mówiąc są bardzo zmienne, nawet w ciągu kilku godzin.

Na przykład, podczas naszego pobytu w Melbourne /11-20 stycznia 1956 roku/ średnia temperatura wynosiła - 16 stopni C i tylko przez dwa dni wynosiła - 28 stopni C. Przez większość czasu padał deszcz po 30 - 60 minut i więcej, zarówno dniem, jak i nocą.

Inną charakterystyczną cechą Melbourne jest jasne słoneczne światło. Zawodnicy, aby uniknąć zmęczenia oczu i bólu głowy powinni koniecznie nosić w ciągu dnia ciemne okulary.

Wilgotność w Melbourne w tych miesiącach wynosi 59. Wynika to stąd, że prawie dwie trzecie Melbourne obmywa ocean /zalew Fillipa o średnicy 45 km/, a także dzięki częstym deszczem, które spadają przeważnie wieczorami i nocą.

Uważamy, że nasi zawodnicy, po okresie aklimatyzacji /mamy tu na myśli tylko bioklimatyczne warunki a nie pozostałe osobliwości/ trwającym około 10 dni, będą mogli znieść nowe bioklimatyczne warunki Melbourne.

Szczególnie ważna jest obserwacja w procesie aklimatyzacji naszych zawodników - procesu przystosowania się ich organizmu do nowych warunków bytu. Zawodnicy wyjeżdzają z kraju już z całą serią ustabilizowanych refleksów do i na zimę. /nasz klimat listopadowy/. Ta nowa zmiana pory roku wywołuje w organiźmie, przyzwyczajonym przez wiele lat do znanej kolejności pór roku i w związku z tym do wiadomych procesów fizjologicznych, charakterystycznych dla każdej pory, niezwykły stan zmęczenia, senności, brak apetytu itd.

Uważamy, że dla tego rodzaju aklimatyzacji potrzeba 14 - 15 dni i dopiero po tym okresie można rozpocząć lekkie treningi stopniowo zwiększając ich intensywność. Ogólnie biorąc uważamy, że dla pełnej aklimatyzacji potrzebny jest okres od 20 do 25 dni, biorąc pod uwagę bioklimatyczne warunki Melbourne.

Komunikacja między wioską olimpijską, a stadionami i zamkniętymi ośrodkami igrzysk - utrzymana będzie przy pomocy autobusów. Autobusami przewiezione zostaną także wszystkie ekipy olimpijskie na uroczystość otwarcia ogrzysk, przy czym w pierwszym znajdzie się ekipa grecka, a w ostatnim australijska.

Dla przedstawicieli prasy z różnych krajów przewidziano 800 miejsc. Olimpijski Komitet każdego kraju powinien zawczasu podać nazwiska swoich dziennikarzy i wszystkie potrzebne dane do załatwienia formalności w biurze prasowym w Melbourne. Uczestniczące kraje powinny zawczasu podać ilość dziennikarzy, którzy przybędą na Igrzyska Olimpijskie.

Sprawozdawcy radiowi także muszą zawczasu powiadomić o swym przyjeździe. Do chwili obecnej 23 kraje zgłosiły swój udział. Zagraniczni sprawozdawcy radiowi będą mieć do swej dyspozycji 50 studio dla transmisji ze stadionu i innych ośrodków sportowych.

Przygotowania i budowa ośrodków jest opóźniona, jednakże organizatorzy zapewnili nas, że wszystko będzie gotowe na czas. /Opracowano na podstawie tłumaczenia sprawozdania delegacji Rumuńskiego Komitetu Olimpijskiego, przysłanego do P.K.OL. w ramach wymiany doświadczeń/.

bo 8-56-G.

II. PRZYGOTOWANIA OLIMPIJSKIE

LEKKOATLETYKA:

Amerykanie wydają się mieć znów godnych następców mistrzów olimpijskich na niskich płotkach, Hardina i Moore´a. Na zawodach bowiem w Milwakue /16.VI./ Glenn Davis /nie utożsamiać z Jackiem Davis, specjalistą od wysokich płotków/ uzyskał znakomity czas 50,8 sek, a zdobywca drugiego miejsca, Lewis był tylko o 0,1 sekundy gorszy. Wyniki obu tych zawodników są tym godniejsze uwagi, że żaden z nich nie figurował w ubiegłym roku na liście 10 najlepszych płotkarzy USA, a w bieżącym sezonie legitymowali się oni dotąd takimi oto najlepszymi czasami: Davis - 52,3 sek, Lewis - 53,0 sek.

Kilka dni wcześniej dwaj inni, nieznani również bliżej płotkarze USA przebili się do światowej czołówki. Są nimi: Bob Rittenburg, który na mistrzostwach armii lądowej Stanów Zjednoczonych przebiegł 400 m pł. w 51,6 sek oraz Southern, który uzyskał kolejno wyniki: 51,6 i 51,5 sek. Jeżeli do tych rezultatów dodamy jeszcze doskonale zapowiadającego się Atterberry´ego który potrafi przebiec 400 m płaskie w 46,9 sek /!/, oraz powrót na bieżnię Culbreatha - przekonamy się, że tą słaba do niedawna konkurencja amerykańskiej lekkoatletyki wróciła znów do dawnej świetności. W każdym razie płotkarze radzieccy: Litujew i Julian nie będą mieli na pewno łatwego zadania w Melbourne.

A oto pierwsza dziesiątka tegoroczna na 400 m pł.:

50,8	Davis /USA/
50,9	Lewis /USA/
51,3	Litujew /ZSRR/
51,5	Southern /USA/
51,6	Culbreath /USA/
51,6	Rittenburg /USA/
51,6	Atterberry /USA/
51,9	Ilin /ZSRR/
52,0	Aparicio /Kolumbia/
52,1	Goodacre /Australia/
52,1	Thomson /USA/

Macquet przebywa obecnie w Finlandii, dokąd został zaproszony przez tamtejszy związek lekkoatletyczny. Brał on już udział w trzech zawodach, ale nie wykazał specjalnie budującej formy. W pierwszym starcie, w Helsinkach zajął dopiero czwarte miejsce z wynikiem 71,12 m za Nikkinenem - 77,85 m, Kauhanenem - 71,99 i Sillenpaeae - 71,58 m, miał jednak w pierwszym rzucie minimalnie przekroczonym około 80 metrów, a z pozostałych pięciu tylko jeden ważny, ponieważ nie mógł opanować dokładnie rozbiegu. Po zawodach trener fińskich oszczepników Valste gratulował Francuzowi dużych postępów od ubiegłego roku, a najlepszy w tej chwili fiński oszczepnik, Soini Nikkinen oświadczył, iż jest przekonany, iż rekord świata padnie jeszcze w tym miesiącu w Finlandii.

/zd/

x x x

Czy oszczepem Helda będzie można rzucać na olimpiadzie w Melbourne? Na to pytanie udzielił ostatnio odpowiedzi jednemu z dziennikarzy francuskich p.Mericamp, przewodniczący Europejskiego Komitetu IAAF i jednocześnie członek jury d'appel Igrzysk Oto jego wypowiedź:

- Przebadaliśmy oszczep Helda na wszystkie strony, zanim zatwierdziliśmy rekord świata. Mieści się on najzupełniej w normach przepisów. Jest możliwe, iż faworyzuje on niektórych zawodników, według mnie raczej smukłych aniżeli masywnych. /Sądząc po przykładzie Kopyty, Mericamp nie ma stuprocentowej racji - przyp.autora/. Teraz zależy od konstruktorów oszczepów, aby przeanalizowali ten przykład i szukali właściwego sprzętu dla ludzi o rozmaitej strukturze.

Jeżeli idzie o Melbourne, nie ma żadnego problemu, a my możemy zaufać organizatorom. Zawodnicy będą mieli do swej dyspozycji wszystkie marki oszczepów istniejące w świecie, o ile odpowiadają dwóm następującym zasadniczym warunkom:

1/ są sporządzone według przepisów regulaminowych;

2/ są nowe.

Dwaj członkowie jury d'appel zbadają na kilka dni przed Igrzyskami Olimpijskimi sprzęt ..., nie troszcząc się o jego pochodzenie. Nic nie stoi na przészkodzie, aby Amerykanie, Finowie czy ... Francuzi przesłali organizatorom pewną ilość sprzętu. Jeżeli będzie on odpowiadał przepisom i będzie absolutnie nowy zostanie on po zweryfikowaniu włączony do sprzętu przeznaczonego do zawodów i oddany do dyspozycji wszystkich".

/zd/

x x x

W znakomitej formie znajduje się rekordzista Holandii w skoku w dal, Henk Visser. W pierwszym starcie tegorocznym /13 maja w Amsterdamie/ uzyskał on wynik lepszy od rekordu krajowego - 7,58 m, który jednakże nie mógł być uznany ponieważ wykonany był poza konkursem. Przed tygodniem, startując w zawodach w Rotterdamie Visser poprawił się o 18 cm /!/, uzyskując 7,76 m /dokładnie o pół cm więcej - 7,765/. Jest to w tej chwili trzeci wynik w świecie po rezultatach Amerykanów: Bella - 7,90 oraz Bennetta - 7,77 m. W Europie dalej od Holendra skoczył do tej pory tylko jeden zawodnik - Niemiec Luz Long w 1937 roku - 7,90 m.

/zd/

x x x

Rewelacyjnie wyglądają obecne osiągnięcia lekkoatletów Finlandii, jeżeli weźmie się pod uwagę fakt, iż ze względu na dłuższą niż gdzie indziej zimę, musieli oni znacznie później wyjść na otwarte boiska. Widać jednak, że w zimie w Suomi pracowano nadzwyczaj intensywnie i starannie. Do tej pory, mając za sobą zaledwie trzy tygodnie startów Finowie uzyskali takie oto lepsze wyniki: 400 m - Hellsten 47,7 /dwa razy/ oraz 47,4 /międzyczas na 440 yardów/; 800 m - Salsola 1:49,7; 1.500 m - Salsola 3:48,0; Kakko 3:48,2; Vuorisalo 3:49,4; 3.000 m - Tuomaala 8:15,8; 5.000 m - Tuomaala 14:14,2; Saiŕanen 14:14,8;

10.000 m - Auer 30:07,6; Ahlbom 30:09,2; Aaltonen 30:17,4; 3000 m steeple-chase - Rinteenpaéae 9:00,8; wzwyż - Salminen 2,03 i dwa razy po 2 m; Tyczka - Landstroém /w USA/ 4,42; w dal - Valkama 7,44; kula - Koivisto 16,54 /trzykrotnie już poprawił rekord krajowy/, Urho 16,06; Dysk -Lindroos 50,06; oszczep - Nikkinen 77,85; Kauhánen 71,99; Sillenpaeáe 71,58 m.

/zd/

x x x

Rekordzista świata w rzucie oszczepem, Bud Held /USA/ daleki jest jeszcze od swojej najlepszej /n.b. zawsze bardzo nierównej/ formy. Od czasu wyleczenia kontuzji startował dotąd 4 razy i uzyskał takie oto wyniki 71,02 m, 71,32 m, 68,29 m, 67,89 m. Jeżeli tak dalej pójdzie, Held najprawdopodobniej nie zakwalifikuje się do drużyny olimpijskiej USA. Za dwa tygodnie bowiem odbędą się w Los Angeles mistrzostwa USA, a zdobywcy 3 pierwszych miejsc w każdej konkurencji otrzymają paszport do Melbourne. W tej chwili Held zajmuje na liście najlepszych oszczepników USA dopiero dziesiąte miejsce.

/zd/

x x x

PODNOSZENIE CIĘŻARÓW:

W Filadelfii przeprowadzono mistrzostwa USA, które dały następujące wyniki:

kogucia:	1/	Vinci	313	/100 + 95 + 178/
	2/	Juarez /Kuba/	295/	
	3/	Fameglietti /Panamá/	283,5	
piórkowa:	1/	Berger	326,5	/106,5 + 95,5 + 124,5/
	2/	Havez /Panama/	308,5	
lekka	1/	Pitman	355	/104 + 108 + 143/
	2/	Greenawalt	335,5	
	3/	Pallerto	326,5	

średnia:	1/ Warner	378,5	
	2/ Giller	365	
półciężka:	1/ Emrich	433	/136 + 127 + 170/
	2/ Stańczyk	433	/131,5 + 131,5 + 172/
	3/ Klisanin	387,5	
lekko-ciężka:	1/ George	397	/118 + 125 + 154/
	2/ Raymond	383	
ciężka	1/ Anderson	533	/181,5 + 152 + 199,5/
	2/ Davis	474	
	3/ Jackson	401,5	

Mistrzostwa wykazały, że USA posiadają w dalszym ciągu doskonałych ciężarowców w wagach cięższych, natomiast dużo gorzej jest w wagach lżejszych. W kogúciej eksrekordzista świata Vinci uzyskał w trójboju 313 kg, czyli o 4 kg mniej niż na zeszłorocznych mistrzostwach świata w Monachium, gdzie - jak wiadomo Stogow /ZSRR/ osiągnął 335 kg.

W wadze piórkowej rezultat Bergera /326 kg/ daleki jest od osiągnięć czołowych ciężarowców radzieckich, jak: Czimiszkiana, Udodowa czy Korża.

W lekkiej come-back Pittmana udał się o tyle, iż z wynikiem 355 kg mógłby on obecnie zająć czwarte miejsce na liście światowej, gdyby nie liczyć więcej jak tylko dwóch najlepszych zawodników ZSRR /na igrzyskach w jednej kategorii mogą startować z jednego państwa najwyżej dwaj ciężarowcy/;

W średniej największą niespodzianką było odpadnięcie już w eliminacjach rekordzisty świata, Konno. Zawodnik ten miał w wyciskaniu 131,5 kg, w rwaniu 127 kg, ale w podrzucie miał nieudane próby z ciężarami 158,5 kg, 165,5 i 170 i w rezultacie został wyeliminowany. Gdyby oczywiście rozpoczął od mniejszego ciężaru miałby murowane pierwsze miejsce. Ponieważ zaś w dodatku w kategorii tej zabrakło na starcie mistrza świata, Pete George, tytuł przypadł niepsodziewanie Warnerowi, który z rezultatem 378,5 kg zająłby na zeszłorocznych mistrzostwach świata trzecie miejsce. Powracając do Konno, trzeba dodać, iż był on mocno osłabiony forsownym zrzucaniem wagi, ponieważ znajduje się teraz znacznie bliżej limitu wagi lekko-ciężkiej, aniżeli średniej.

Strenował również do niższej wagi obecny mistrz USA w kategorii półciężkiej Emrich, osiągając doskonały rezultat 433 kg. Tyle samo miał również i Stańczyk, który wcale nie myśli o zrezygnowaniu z wyjazdu do Melbourne.

Mistrzem w wadze lekko-ciężkiej został brat Pete George'a, 20-letni Bob, który w ub. roku startował w kategoriiniższej i legitymował się wynikiem 402,5 kg, a więc lepszym od obecnego rezultatu z Filedelfii.

Wreszcie w wadze ciężkiej Anderson jeszcze raz potwierdził swoje nieobliczalne możliwości, bijąc trzy rekordy świata: w trójboju, rwaniu i podrzucie. W tej chwili ten 24-letni olbrzym /188 cm wzrostu i 145 kg wagi/ posiada wszystkie możliwe rekordy świata w wadze ciężkiej. Niespodzianką w tej wadze był start b. mistrza olimpijskiego, Davisa, który wynikiem 474 kg zajął trzecią pozycję na liście światowej.

W mistrzostwach nie brali udziału: Norbert Szymański i Murzyn Bradford.

/zd/

x x x

Włosi rozegrali ostatnio mistrzostwa kraju. Oto najlepsze wyniki w bieżącym sezonie:

kogucia - Amati 277,5;
piórkowa - Mannironi 332,5;
lekka - De Genova 337,5;
średnia - Pignatti 355;
półciężka - Masu 370;
lekko-ciężka - Borgnis 380;
ciężka - Pagaiani 425; Mancinelli 402,5.

/zd/

Z Teheranu nadeszła wiadomość o niebywałym skandalu, jaki wydarzył się podczas ostatnich mistrzostw tego kraju. Okazało się, że doskonałe wyniki tamtejszych ciężarowców były w dużym stopniu spowodowane wykroczeniami regulaminowymi.

I tak sędziowie zezwolili zawodnikom na dokonywanie 5 prób przy podnoszeniu jednej sztangi, mimo iż regulamin ogranicza tę ilość do trzech. Jeszcze większe oburzenie wywołał jednak fakt przekupienia ważących sztangi przez zawodnika wagi lekkociężkiej, Rahnavardiego. W ten sposób zawodnik ten uzyskał oficjalnie wynik o 20 kg lepszy od osiągniętego w rzeczywistości. Wykroczenia regulaminowe odnoszą się poza tym do następujących rezultatów: 322,5 kg Hosseinkhabiego w piórkowej, 345 kg Tamareza w lekkiej i 407,5 kg Mansouriego w półciężkiej.

/zd/

SZERMIERKA:

Turniej przedolimpijski włoskich szablistów zakończył się zwycięstwem Montorsiego, który na 14 walk odniósł 12 zwycięstw Na dalszych miejscach uplasowali się: 2/ Ferrari - 10 zwyc., 3/ Pace, Benevenuti, Brondi i Chicca - po 9 zwycięstw. Trzeba dodać, iż Narduzzi i Comini nie ukończyli turnieju, zostali bowiem za niewłaściwe zachowanie się wykluczeni z rozgrywek. Bardzo dobre wrażenie sprawili w turnieju trzej młodzi szabliści" Brondi, Chicca i Picchi - wszyscy z Turynu.

/zd/

BOKS:

Po meczu z Saarą, kilkunastu najlepszych pięściarzy francuskich zostało zgromadzonych na obozie szkoleniowym, który rozpoczął się 11 czerwa i potrwa do 7 lipca. Potem nastąpi przerwa aż do października, kiedy to rozpocznie się nowe zgrupowanie z terminem już do wyjazdu na igrzyska. Trener Vianey powołał ogółem 13 pięściarzy, dzieląc ich na dwie grupy:

grupa A /"pewniacy"/: Lubeer w muszej, Retail w piórkowej, Sosa w lekkiej, Saludent w lekko-półśredniej, Annex w półśredniej, Legrand w lekko-średniej oraz Chapron w średniej;

grupa B: Younsi /piórkowa/, Benamou /lekko-półśrednia/, Scheppler /półśrednia/, Merabet /średnia/, Cerdan /półciężka/ i Łabaj /ciężka/.

/zd/

O sporcie Australii

W pojęciach sportowców Australia - to najwyższa klasa światowa w tenisie, rugby, crickecie i żużlu. Zwłaszcza tenis w którym Australia osiągnęła najwięcej sukcesów, zdobywając wielokrotnie najwyższe trofeum w tej dziedzinie - puchar Davisa.

Z uwagi na nadchodzące XVI Igrzyska należy pomówić o sportach olimpijskich.

W historii nowożytnych olimpiad Australia ma poważne osiągnięcia.

Już na pierwszej olimpiadzie naszej ery, w 1896 w Atenach Australijczyk Flack wygrał bieg na 800 m po zaciętej walce z Nadi /Węgry/ w czasie 2.11,0. W trzy dni później Flack odniósł drugie zwycięstwo na 1500 m w 4.33,2. - Dziś biegamy niemal o minutę szybciej. W sześćdziesiątą rocznicę tych wydarzeń istnieje prawdopodobieństwo nawiązania do tradycji. Największe atuty Australii w l.atletyce - rekordziści świataaJohn Landy i Dave Stephens będą mieli poważnych rywali w Węgrach. - Iharos, Tabori i Rozsavoelgyi toteż rekordziści świata i kandydaci do sukcesów na dystansach 1500 m, 5000 m i 10.000 m.

Dalsza wielka nadzieja gospodarzy to sprinter Hogan. Osiągnął on 10,2 na 100 m wyrównując rekord świata.

Poza wymienionymi należy się liczyć z całą plejadą utalentowanych biegaczy młodego pokolenia jak Bailey Lincoln na 1500 m, Thomes, Power, Lawrence na 5 i 10 km. Poważną rolę mogą odegrać jeszcze na 10 km i w maratonie rutynowani Les Perry i Warren.

Należy jeszcze zapamiętać 400-metrowca Gospera, który na bardzo ciężkiej bieżni uzyskał 46,9.

W konkurencjach technicznych jest już dużo słabiej. Tylko w skoku wzwyż Stuart 203 i Porter 202 legitymują się lepszymi wynikami. Przypomnijmy, że outsider Winter - junior wygrał tę konkurencję w Londynie, kto wie czy tu nie zdarzy się niespodzianka. W trójskoku tradycja Wintera - seniora, zwycięzcy z 1924 raczej nie będzie kontynuowana. Poziom tej konkurencji zdecydowanie podupadł.

Na jeszcze większe sukcesy liczą Australijki. Rekordzistka świata Shirley Strickland de la Hunty zdobywała medale na dwóch poprzednich olimpiadach. W Londynie była drugą sprinterką po Blankers-Koen, w Helsinkach za swoją rodaczką Jacksen. We własnym kraju nie powinno być gorzej. Najwięcej kłopotu mogą jej sprawić niezwykle utalentowane młode rodaczki Marlene Mathews 11,5 na 100 m, Pat Dugan, Nancy Boyle i Raema James. W płotkach Norma Austin osiągnęła już doskonały wynik 11,1. Dziewczęta te liczą sobie 17-18 lat.

Nie należy chyba dodawać jak wielkie szanse posiada ich sztafeta 4x100 metrów. Historia zgubienia pałeczki z Helsinek chyba się nie powtórzy.

W pływaniu osiągali przedstawiciele piątego kontynentu swe największe sukcesy.

Już w 1900 roku w Paryżu Lane wygrał 200 m st.dowolnym w 2.25,1 /doskonały jak na owe czasy wynik/. Później przyszedł okres Charltona i Beaurepaire, wielokrotnych medalistów olimpijskich. Obecnie drugi z nich kandyduje na burmistrza Melbourne i podobno posiada poważne szanse na wybór.

Na ostatniej olimpiadzie olbrzymi zawód sprawił wielokrotny rekordzista świata w stylu dowolnym J.B.Marshall. W pewnym stopniu powetował ten zawód Davies wygrywając 200 m st.klasycznym.

Ostatnie wyniki stawiają ich pływaków w rzędzie pierwszych faworytów. Na 100 m st.dowolnym posiadacz najlepszego wyniku na długim basenie Henricks - 55,5, i rekordzista świata na 100 yardów /91,5 m/ Rex Aubrey to wielcy faworyci tego dystansu. Chapman 56,5 to również kandydat na finalistę. Na 400 m st.dowolnym Rose 4,31,2, Garretty 4.37,3 Hallaran 4,37,8 choć nie przewodzą wynikami jak 100 metrówcy na listach światowych robią stale szybkie olbrzymie postępy i będą startowali z poważnymi szansami na zwycięstwo.

Na 1500 m Rose 18.20,8, Gawetty 18,27,5 i Winram 18,38,4 będą walczyli o zwycięstwo z Breenem USA i Japończykami.

Sztafeta 4x200 m w składzie Henricks 2.05,8 - Chapman 205,8, Rose 2.07,7 i Aubrey /-/ będzie trudna do pobicia. USA i Japonia zaznają tu raczej porażki pierwszej od wielu lat.

W rezerwie gospodarze mają jeszcze Devitta /100 m - 57,0 i 2,08,3 na 200 m/.

W stylu motylkowym i w żabce chwilowo nie widać ciekawszych indywidualności.

Dużą niespodzianką jest natomiast David Theile w stylu grzbietowym. Osiągnął on 1,04 na 100 m co jest najlepszym wynikiem świata na 50 metrowym basenie. Niewiele mu ustępują Mockton i Haynes.

Wszyscy ci chłopcy liczą przeciętnie 17-19 lat. Jeszcze większy postęp uczyniły dziewczęta, które osiągnęły wyniki stawiające ich w rzędzie zdecydowanych faworytek stylu dowolnego.
Na 100 m Fraser 1.04,5, Leech 1,04.6, Crapp 1.04,8 mogą obawiać się tylko Holenderki Gastelaars. Na 400 m Crapp 5.04,2 /najlepszy wynik świata na 50 m basenie/ i Fraser 5.07,9 nie mają chwilowo groźnych przeciwniczek. Ich zwycięstwo w sztafecie 4x100 m st. dowolnym wydaje się być pewne. - Czwarta pływaczka Muuro osiągnęła 1.07.1.

W pozostałych stylach dotychczas nie widać zawodniczek na miarę dowolistek.

Przy okazji ciekawostka. Kobiece konkurencje w pływaniu wprowadzono do programu olimpiad dopiero w 1912 r. Najszybsza pływaczka okazała się wówczas Durack /Australia/, która wygrała 100 m st.dow. w 1.22,2.

W wioślarstwie Australijczycy odgrywali od lat poważną rolę. Był sobie ongiś słynny mistrz Bob Pearce.- Ostatnio Merwyn Wood, który był pierwszy w Londynie a drugi w Helsinkach. Teraz zastąpi go jego zwycięzca Mc.Kenzie którego należy zaliczyć do grupy wielkich faworytów.

Wiele obiecują sobie również po kolarzach. Ich torowcy zdobyli w Helsinkach 2 złote i 1 srebrny medal. Mockridge i Cox zostawili dobrych następców, którzy u siebie nie myślą osiągnąć gorszych rezultatów.

L.atletyka, pływanie, wioślarstwo i kolarstwo będą głównymi bazami zaopatrzenia punktowego Australii. Zdobycz z innych dziedzin sportu będzie zapewne nieco skromniejsza.

Pewną rolę mogą odegrać jeszcze w boksie, podnoszeniu ciężarów, szermierce /floret/ i żeglarstwie.

Własny teren, klimat, różnice odległości i czasu dla innych, faworyzuje gospodarzy, którzy napewno nie omieszkają wykorzystać tych szans.

Na XV igrzyskach w Helsinkach Australia zdobyła 12 miejsce z 79 punktami, złożyło się na nie: 6 pierwszych miejsc, 2 drugie, 3 trzecie miejsca i wiele punktowanych miejsc w pierwszej szóstce. Takie osiągnięcia uzyskano mimo wielu niepowodzeń jak Marshall w pływaniu, i w sztafecie 4x100 m kobiet w l.atletyce.

Na XVI olimpiadzie w Melbourne osiągnięcia gospodarzy będą bezwątpienia znacznie większe.

III. SPRAWY ORGANIZACYJNE

Wizyta Przewodniczącego Pakistańskiego Komitetu Olimpijskiego

W dniach 20 i 21 czerwca br.bawił w Warszawie na zaproszenie Przewodniczącego Polskiego Komitetu Olimpijskiego - Przewodniczący Pakistańskiego Komitetu Olimpijskiego, a jednocześnie członek Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego p.Ahmed E.H.Joffer z z Karaczi.

Gość bawiący na XVI Jeździeckich Igrzyskach Olimpijskich w Sztokholmie, po zwiedzeniu XXV Międzynarodowych Targów Poznańskich, przybył do Warszawy, gdzie po zapoznaniu się z miastem i jego głównymi ośrodkami sportowymi, przed wyjazdem udzielił wywiadu przedstawicielom prawnych agencji zagranicznych i krajowych oraz dzienników stołecznych.

Zdobywcy III kółka olimpijskiego na rok 1956

Oprócz 50 zawodników i zawodniczek, którym w dniu 27 marca 1956 r. wręczono odznaki i dyplomy III. kółka olimpijskiego, Komisja Sportowa P.K.PL. postanowiła przyznać odznaki i dyplomy za osiągnięcie minimów III kółka olimpijskiego - niżej wymienionym sportowcom:

51. Rokosa Halinie - w gimnastyce
52. Szczerbińskiej Lidii - w gimnastyce
53. Moraczewskiej Hannie - w gimnastyce
54. Rost Renacie - w gimnastyce
55. Prywer Tadeuszowi - w pchnięciu kulą 16,30 m
56. Wojtaszek Annie - w rzucie oszczepem 49,41 m
57. Lerczak Barbarze - w sztafecie 4x100 m - 46,5 sek.
58. Minickiej Genowefie - w sztafecie 4x100 m - 46,5 sek.
59. Rychter Halinie - w sztafecie 4x100 m - 46,5 sek.
60. Sobala Szymonowi - w gimnastyce
61. Tomala Jerzemu - w gimnastyce
62. Ogrodnikowi Zygfrydowi - w gimnastyce
63. Solarzowi Jerzemu - w gimnastyce

64. Sznajder Zdzisławowi - w zapasach /styl klasyczny/
65. Gondzikowi Ernestowi - w zapasach /styl klasyczny/
66. Sosnowskiemu Lucjanowi - w zapasach /styl wolny/
67. Przeździeckiemu Andrzejowi - w szermierce /szpada/
68. Piątkowskiemu Andrzejowi - w szermierce /szabla/
69. Twardokensowi Jerzemu - w szermierce /szabla/
70. Zub Ryszardowi - w szermierce /szabla/
71. Rusin Eugenii - w pchnięciu kulą 14,10 m
72. Mańka Ryszardowi - w boksie
73. Malcherczyk Ryszard - w trójskoku 15,33 m

IV. Kółko olimpijskie

Minima uprawniające do zdobycia odznaki IV kółka olimpijskiego i dyplomu - wykonali dotąd niżej wymienieni zawodnicy i zawodniczki:

Figwer Urszula - w rzucie oszczepem 51,95 m
Krzesińska Elżbieta - w skoku w dal 6,10 m
Kopyto Jan - w rzucie oszczepem 76,28 m
Rut Tadeusz - w rzucie młotem 61,21 m
Kiszkurno Zygmunt - w strzelaniu /śrut/ 19 pkt.
Feill Roman - w strzelaniu /śrut/ 193 pkt.
Kukier Henryk - w boksie
Niedźwiecki Henryk - w boksie
Pietrzykowski Zbigniew - w boksie
Milewski Zygmunt - w boksie
Walasek Tadeusz - w boksie
Grzelak Tadeusz - w boksie
Piórkowski Zbigniew - w boksie
Brychlik Jan - w boksie
Wojciechowski Andrzej - w boksie
Adamski J. - w boksie
Boczarski Kazimierz - w boksie
Debisz Jerzy - w boksie

Przygotowania do XVII Igrzysk Olimpijskich w Rzymie

We wtorek, dnia 19 czerwca br. odbyła się w Warszawie narada Przewodniczących Komisji Współpracy przy Wojewódzkich Komitetach Kultury Fizycznej z P.K.OL.

Oprócz spraw związanych z bieżącymi pracami tych Komisji z P.K.OL., narada przeznaczona była głównie omówieniu szczegółów przygotowań do przyszłych XVII Igrzysk Olimpijskich, które w 1960 r. odbędą się w Rzymie.

Jak wiadomo, Polski Komitet Olimpijski prace przygotowawcze do następnego międzynarodowego spotkania młodzieży świata rozłożył na okres 4-letni, przeznaczając każdy rok na zdobycie przez młodzież jednego "Kółka olimpijskiego".

Powołana w miesiącu kwietniu br. "Komisja Młodzieżowa" składająca się z przedstawicieli: Ministerstwa Oświaty, Związku Młodzieży Polskiej, Głównego Komitetu Kultury Fizycznej - opracowany regulamin przedłożyła P.K.Ol. do zatwierdzenia. Akcept udzielony uchwałą Prezydium P.K.Ol na posiedzeniu w dniu 23 maja, poprzedzony pracami w terenie doprowadził do tego, że w połowie miesiąca czerwca br. minima do zdobycia I kółka olimpijskiego na rok 1956 zdobyła młodzież z następujących województw:

stalinogrodzkiego	34
gdańskiego	2
wrocławskiego	28
bydgoskiego	4
łódzkiego	16
szczecińskiego	22
białostockiego	5
krakowskiego	42

Dla zapobieżenia wypaczeniom i urazom - do akcji zdobywania I kółka na rok 1960 włączyła się Główna Poradnia Sportowo Lekarska w Warszawie, polecając Wojewódzkim Przychodniom Sportowo-Lekarskim objęcie kandydatów stałą i systematyczną opieką lekarską. Polegać ona będzie na periodycznym 3-miesięcznym badaniu zawodników internistycznym z próbą funkcjonalnego układu

krążenia, na badaniach ortopedycznych, laryngologicznych oraz prześwietleniach klatki piersiowej. Zalecając dalsze badania specjalistyczne, główny nacisk położono na sanację jamy ustnej.

Wyk.P.W.ZPS, z.495, n.230 + 20.

3

Wyk. P.W. ZPS. z. 57 n. 5000+10